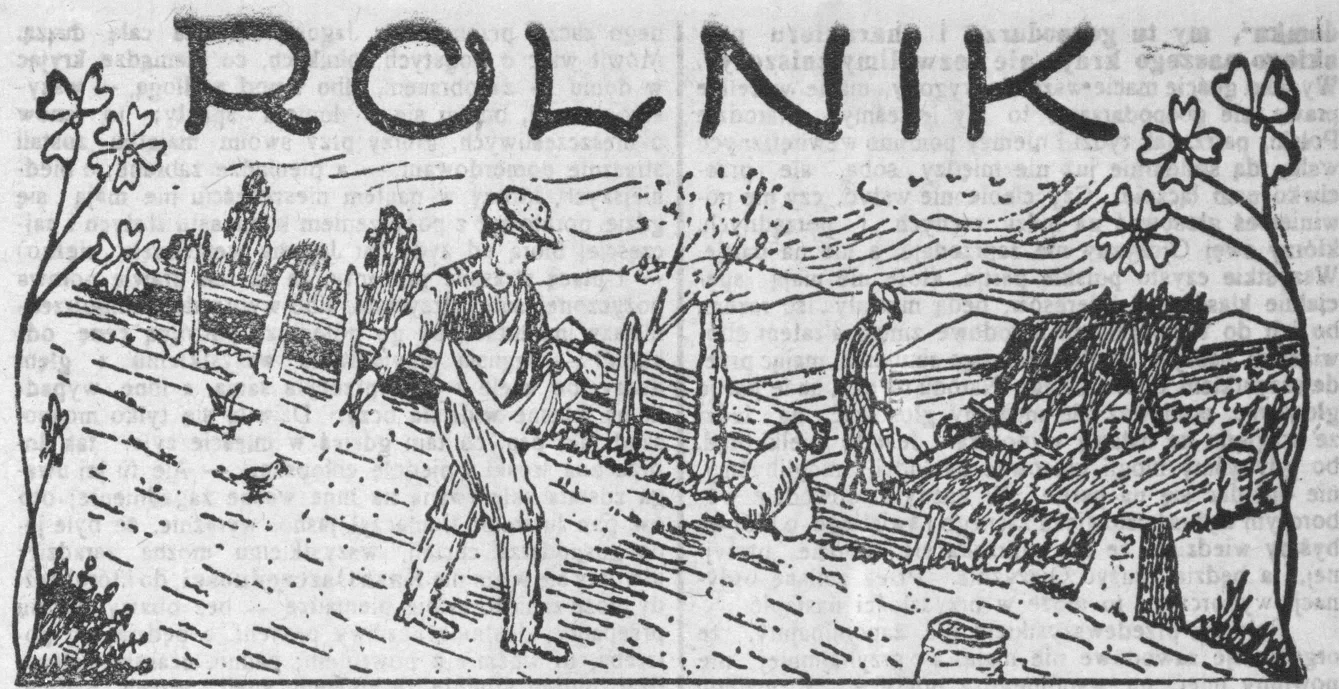
ROLNIK



Bezpłatny dodatek do „Drwęcy".

Rok II. Nowemiasto, dnia 1. marca 1928 Nr. 8.

Dokąd iść mamy?

Zbliżają się wybory. Wojna, że się tak wyrażę — bezkrwawa, już się na dobre rozpętała przy pomocy wieców. Partyjne rozwydrzenie zaczęło wyciągać swe ręce, by pochłonąć jak najwięcej ofiar. Ludzi ambitnych, nie przebierających w środkach, nie brak. Jedni na drugich gromy rzucają, łącząc prawdę z nieprawdą, byle handel szedł, że się tak wyrażę, byle siebie przedstawić jak najlepiej, a drugich, jak najczarniej. Ludzie, którzy nie są uświadomieni w tej całej sprawie wyborczej, nie mogą się połapać, gdzie prawda, a gdzie fałsz. I to jest nieszczęściem dla nas, dla nas jako całego narodu. W tych ważnych chwilach, kiedy tu się rozchodzi nieraz o pomyślność przyszłości Polski — nie mają najmniejszego zastanowienia ci, co chcą nieraz przewodzić jako wybrańcy narodu. Nie mają zdolności na dobrego, uczciwego, sołtysa, czy innego skromnego urzędnika publicznego, trudno, żeby chciał ustanawiać dobre prawa, a nawet wiedział, co to jest prawo, a u nas na nieszczęście powybierano na posłów nieraz takich, co dobrze czytać i pisać nie potrafią i tacy mają głos w sprawach najważniejszych Państwa. Większość partyj zapomina o tem, że Polska to nie jest ochłap, rzucony między psy, któreby się o nią biły, komu większy kawał się dostanie. **Polska, to wielka i święta rzecz** i o niej trzeba pamiętać, a nie o korzyściach partyjnych. Gdyby ci partyjnicy z wszelkich zawodów: czy robotników, czy rolników, czy rzemieślników, czy kupców, jeszcze dzieląc się na mniejszych i większych, potworzyli samodzielne partje i pilnowali tylko głównie swoich interesów, a o resztę narodu mało co myśleli, wytworzyłoby się to, co obecnie przedstawia raj bolszewicki. Kto nie wierzy, kto tęskni do tego raju, niech jedzie tam, niech się przekona, niech zazna wszelkich dobrodziejstw, a Polsce jednego szkodnika ubędzie. Ludzie ci, co zazdrościcie kawałka lepszego chleba drugim, obejrzyjcie się za siebie, czy i wam, kto biedniejszy, nie zazdrościł? Czy myślicie, że krzywdą ludzką zajedziecie daleko? Krzywda pojedyńczych jednostek, poszczególnych klas, nigdy w końcu nie wydała dla krzywdzicieli pożądanych plonów, a Bóg dał, że w końcu sprawiedliwości — stało się zadosyć. Naszym obowiązkiem jest, kim byśmy nie byli: robotnikami, rolnikami, mieszczanami, inteligencją, fabrykantami itd., kiedy idziemy do wyborów, mieć na oku przedewszystkiem **dobro całego narodu**, a nie partyj, ani klas. Każdy uczciwy i porządny człowiek, czy biedny, czy bogaty, gdy pracuje bez niczyjej krzywdy, musi mieć wolność osobistą, musi mieć możność egzystencji. **Gdybyśmy którejbądź klasie społecznej chcieli specjalnie dogodzić, trzebaby krzywdzić resztę narodu**, a krzywda nie wyda dobrego plonu. Zatem musimy mieć na oku możność rozwijania się i życia coraz pomyślniejszego całego Narodu t. j. całej Polski. Gdy będziemy wybierać ludzi, którzy umieją naprawdę ukochać naród cały, którzy nie pozwolą krzywdzić nikogo, którzy mają czyste ręce i światły umysł, wtedy będziemy mogli liczyć, że ze wszystkiem będzie lepiej. Niech będzie najlepszy nawet okręt, ale niech będą źli oficerowi i marynarze, niech się kłócą i szarpią, będzie się chwiał, kręcił, aż w końcu może zatonąć. Niezapominajmy, że Polska podobna jest do chwiejącego się okrętu, na który czyhają wrogowie. Naszym obowiązkiem dążyć do tego, by załoga na okręcie powstała dzielna. Ci wszyscy partyjnicy klasowi, niech wiedzą, że gdyby na razie zwyciężyli i otrzymali największe korzyści a równowagę zachwiali, okrętby zginął, zginęliby i oni, choć może nie najpierw — bo sprawiedliwość Boża, może się odwlecze, ale nie uciecze. Polski Naród krzywdą się brzydził i dlatego do nas ściągali ludzie ciemiężeni z całego świata. Dziś niejedni z nich nie tylko, że nie są zadowoleni, że mają równe, a często specjalne prawa, lecz chcą nas nie uznać za gospodarzy, a jedynie za głupszych współwłaścicieli. Tego jest za wiele. I my jako naród cały powinniśmy im powiedzieć: **ręce precz, wara od naszych ołtarzy, od naszych świętości, „wolnoć Tomku w swoim**

domku", my tu gospodarze i charakteru polskiego naszego kraju nie pozwolimy zniszczyć. Wy jako goście macie wszelkie wygody, macie wszelkie prawa, ale gospodarzami to my jesteśmy. Narodzie Polski, patrz, jak żydzi i niemcy pomimo wewnętrznych walk, idą solidarnie już nie między sobą, ale przeciwko nam łącznie. Czy ciebie nie wstyd, czy nie powinieneś głosować na ludzi zacnych i porządnych, którzy swej Ojczyzny nie zaprzedają, a nie na partje. Wszystkie czysto polskie partje, które nie mają specjalnie klasowych interesów, będą musiały iść razem, bo ich do tego sumienie narodowe zmusi, a zatem obowiązkim naszym według naszego sumienia, mając przedewszystkiem dobro całego Narodu na oku, na te partje głosować, ponieważ nie możemy głosować na ludzi ze względu na ustawę wyborczą. Jest to wielki błąd, bo gdybyśmy mogli głosować na ludzi, moglibyśmy, nie oglądać się na partje. W każdym obwodzie wyborczym wybrać człowieka zacnego i światłego, o którym byśmy wiedzieli, że nie zaprzeda się robocie partyjnej, a będzie służyć Ojczyźnie. Przez zmianę ordynacji wyborczej i to może w przyszłości nastąpić.

Rolnicy, przedewszystkiem nie zapominajmy, że organizacje zawodowe nie mają, a przynajmniej nie powinny mieć nic wspólnego z polityką. Z powodu polityki, niejedne waśnie już nastąpiły i niejedne jeszcze nastąpią. Organizacje Kółek rolniczych pod egidą Towarzystwa Rolniczego, nie powinny nigdzie dopuścić do polityki na zebraniach, co polityka zepsuje, to my powinniśmy jako organizacje naprawić przez pracę zgodną, mając na myśli rozkwit rolnictwa, podniesienie oświaty i dobrobytu, a przez to rozkwitu całego Państwa. Kształćmy świadomych i dzielnych obywateli kraju, a ci, gdy powstaną, a których brak, będą umieli rozróżnić plewę od ziarna tj. w czem leży błąd w niedomaganiach rozwoju naszego Państwa. Pamiętajmy, że szumowiny najwięcej się pienią i syczą i kipią, oby dał Bóg, by te brudy jak najprędzej spadły z zdrowego naszego Narodu, byśmy jego prawdziwe oblicze we wszelkich poczynaniach jaknajprędzej ujrzeli, ale do tego trzeba przedewszystkiem cywilnej odwagi, którą musimy w sobie wyrobić, t. j. **prawdę nazwać po imieniu.** Białe musi być białem, czarne czarnem, sumienie nasze nam nie powinno pozwolić, byśmy stawiali i Panu Bogu świeczkę i djabłu ogarek.

P. S. O ile rozbijemy się, jak na to się zanosi, na cały szereg partyj, to z Pomorza, w miejsce jednego, wyjdzie **czterech Niemców.** Wina wtedy spadnie nie na nikogo. tylko na nas samych. **A więc, opamiętajmy się, póki jeszcze czas!** Polak.

Marja Florkowa.

Jak Jagusia została gospodynią.

(Ciąg dalszy). 3

W niedzielę sala gminna pełną była ludzi. Kto żyw szedł posłuchać, co to nowego zamierzają wprowadzić do wsi. Jagusia wcisnęła się do kąta, ale zaraz spostrzegła, że nikt tam nie chce jej usunąć, owszem — ten i ów chętnie jej miejsce koło siebie robi. Ale ona patrzyła za stół, gdzie obcy jacyś panowie rozmawiali z księdzem. Obok nich stał stary Wojciech Domagała i gospodarzom coś żywo tłómaczył. Potem stało się cicho — i pan lustrator Związku rewizyjnego zaczął przemawiać; Jagusia słuchała całą duszą. Mówił więc o bogatych rolnikach, co pieniądze, kryjąc w domu — za obrazem, albo i pod podłogą, — wszystko stracili, bo im się z domem spaliły; to znów o nieszczęśliwych, którzy przy swoim majątku zostali strasznie pomordowani — a pieniądze zabrane; o biedniejszych, którzy w nagłem nieszczęściu nie mają się gdzie poratować z pożyczeniem kilkunastu złotych i najczęściej biorą od żyda (tu Jagusia westchnęła ciężko) — i płacą straszne procenty, że za rok prawie połowa pożyczonej sumy przyrasta, albo wyprzedają najpotrzebniejszy inwentarz, by go potem za potrójną cenę odkupić! — Jagusia przytakiwała wszystkiemu z głębi duszy, bo wiele z tego przeżyła sama, a inne wypadki na własne widziała oczy. Dziwiła się tylko mocno, skąd taki pan, co tam gdzieś w mieście żyje, tak dobrze zna troski i niedolę chłopską. — Ale tu jej uwaga została skierowana na inne ważne zagadnienie; oto ów pan lustrator tłumaczył jasno, wyraźnie, że byle jeno gospodarze chcieli, wszystkiemu można zaradzić; utworzy się w gminie **Kasa Oszczędności**, do której każdy może zanieść swoje pieniądze — bez obawy, by mu przepadły; dostanie uczciwy procent, a będzie mu potrzeba, to weźmie z powrotem; padnie czasem nieurodzaj, piorun stodołę ze zbożem spali, krowa padnie, koń złamie nogę — dobrze jest wówczas mieć pewne źródło ratunku, nie płacąc lichwy żydowi, ani rujnując się w inny sposób. Przedewszystkiem zaś nauczą się oszczędzać, a co za tem idzie, przezornego oglądania się na jutro. „Bo oszczędzać, to znaczy wysiłkiem woli zwalczać w sobie pokusy ciała, to znaczy, nietylko widzieć to, co się teraz dzieje, ale mieć także oczy otwarte na przyszłość i pamiętać o jutrze. Przez oszczędność rośnie tedy siła i hart moralny narodu, a to znaczy więcej nawet niż zamożność". (Dr. Fr. Stefczyk).

Jagusia słuchała z całą uwagą; nie wszystko dokumentnie tam rozumiała, ale to czuła, że radzą dobrze, że chcą ludziom ze serca pomóc, że jak wieś posłucha, to jakby ze swoich mrocznych izb wielkie okno na świat wybili, że już w nich nigdy ciemno i źle nie będzie.

A pan lustrator pouczał dalej, — jak się taką Kasę spółdzielczą zakłada, ile już podobnych jest w Polsce, a ile w innych krajach, — ale już od tych tysięcy mąciło się w głowie biednej Jagusi; rozumiała tylko, że ich jest wiele — bardzo wiele, że musi to być mądre, kiedy tyle ludzi do tego się garnie.

— Bo to widzicie, gospodarze — mówił ów pan lustrator — wieś, to siła, to bogactwo, ale trzeba iść. razem, a im większa gromada, to i lepiej i bezpieczniej Na biedę, to jak na wilka: jeden nie poradzi i zginie, a jak kupa wielka narodu, to i wilka utłuką i nic się nikomu nie stanie, bo jeden staje za wszystkich i wszyscy za jednego.

Tu Wojciech Domagała rzekł głośno i z przekonaniem:

— Tak, tak, ino kupą, a wielką, a zgodnie, to się i samemu djabłu oprzeć można!

Zrobił się gwar w izbie, że Jagusia już nie wiele słyszała, ale wnet zobaczyła, że kilkunastu gospodarzy podeszło do stołu i coś tam podpisywali, zaś ksiądz proboszcz ino się uśmiechał, a każdemu rękę mocno uściskał. Już wyraźnie mówiono o tem, że Kasa będzie i że pieniądze do niej na plebanję nosić trzeba, to już one tam bezpieczne zawsze będą.

Teraz Jagusia zrozumiała, czemu jej poczciwy Wojciech przyjść na zebranie kazał i z wdzięcznością spojrzała ku niemu, ten zaś całkiem wyraźnie kiwał do niej swoją siwą głową i uśmiechał się tak życzliwie, jak i ojciec serdeczniej nie może. (C. d. n.)

Rola będzie rodzić, ale trzeba po niej z głową chodzić.

Powszechnem dążeniem każdego rolnika jest, dojść do bogactwa, bez względnie na to, jakie posiada gospodarstwo, jednakże będzie niezwłocznie dążył do tego ażeby ze swej ziemi osięgnąć najobfitszy plon. Jednocześnie wprowadzić swą gospodarkę w lepszą kulturę rolną. Aby stać się w przyszłości rolnikiem wzorowym i postępowym w gałęziach swego warsztatu rolnego, trzeba zawsze mieć w pamięci słowa następujące: „Dzisiaj rola nie chce rodzić, trzeba po niej z głową chodzić, żeby z głową chodzić umieć trzeba naukę zrozumieć“. Słowa te dają nam tak jasne zrozumienie, że i dla rolnictwa trzeba poświęcić pracę i naukę co w obecnych czasach jest nie na wyższym poziomie. Natomiast słyszy się nieraz z ust starszych gospodarzy, którzy już z rodzica i dalszych przodków są rolnikami, że wszelkie opowiadania o stosowaniu nawozów pomoc., hodowla bydła, drobiu itd. nie przyniesie rolnikowi najmiejszego rezultatu, czyli słowem, że to wszystko wpływa na niekorzyść i zubożenie swej własnej kieszeni. Rolnik zastanawiając sobie sprawę tak nisko absolutnie jest beznadziejny ze swej pracy, mimo tego, nigdy w życiu nie dojdzie do celu dający mu zupełne zadowolenie. W obecnych okresach gdy mamy kroczyć z postępem czasu, musimy się zabierać do radykalnej uprawy roli, przyzwyczaić się stosowaniem nawozów sztucznych i innych metod zachodzące w zakresie rolniczym. Często słyszy się na zebraniach Kółek Rolniczych różne referaty wykładane przez fachowców (t zw. instruktorów rolniczych), albo książek lub w czasopismach rolniczych, gdzie dużo stoi artykułów pouczających i ciekawe wskazówki. Nadchodzi okres wiosenny bardzo znaczny dla rolnika wszystko przygotowuje się do uprawy aby wszystko było w najlepszej strukturze. Praca wre rolnicy oddychają wonnym powietrzem. Rośliny czekają na zasilenie ich nawozami sztucznemi. Tu trzeba iść do głowy po rozum ażeby się z nimi umiejętnie obchodzić aby nie narażyć się na straty. Ażeby stosować nawozy pomocnicze trzeba dbać na to 1. dobrze wybrać, 2 dobrze kupić jej, 3. dobrze zestawić, 4. dobrze jej stosować. Nie wystarczy nawozić rolę tylko obornikiem, bo w nim nie znajduje się w dostatecznej ilości tego pokarmu roślinnego, zależy od tego w jakim stanie został on przechowywany gdzie mieściła się gnojownia? Co do życia roślin zbożowych, to musimy wiedzieć o tem, że roślina do swego rozwoju i życia potrzebuje głównie cztery pierwiastki pokarmowe jakimi są azot fosfor, potas i wapno. Bez tych roślina absolutnie obejść się nie może bo każdy z tych pokarmów ma swoją funkcję działania w roślinie. Więc zatem gdy mamy na wiosnę kepską ozimine lub jarzynę, stosujemy tam taki nawóz w postaci nawozów sztucznych, jakiego dana roślina potrzebuje a przekonamy się jaki rezultat z tego osiągniemy. Najlepszą praktyką byłoby gdybyśmy sobie urządzili poletka doświadczalne nawozów, które dałyby nam możność zorjentowania się jaki nawóz najlepiej opłaca się na daną glebę stosować. Co jest niezmiernym doświadczeniem dla rolnika. Nawozami sztucznemi postępuje się często nie prawidłowo skutkiem nadmiernego używania, roślina wówczas nie zdoła tego pokarmu pobrać wobec czego ponosimy stratę finansową.

Pomimo tego ogół rolniczy interesuje się więcej z używalnością nawozów sztucznych, gdyż jednak przed paru laty mało były używane, a obecnie biorą szerszego rozpowszechnienia jako środek podnoszący stan rolnika.

Jedna tylko wada z tem, że za drogie są ale miejmy nadzieję, że z biegiem czasu gdy więcej powstanie fabryk także i nawozy potanieją, bo jedynie przez używanie nawozów można podwoić produkta rolne temsamem bogactwo krajowe, które w Polsce dzięki najliczniejszej warstwy jaki stanowi stan rolniczy wyprodukowane. Szanujmy z silną wolą, a dojdziemy do niespodziewanych losów. Przedewszystkiem żeby pola nasze były pokryte wśród lata srebrnemi i błękitnemi łunami zboża, a przekonają się inne kraje rolnicze, że Polska była, jest i pozostanie także krajem rolniczym. M. M.

KOMUNIKATY.

Komunikujemy członkom Kółek Roln., że stosownie do okólnika Ministerstwa Skarbu z dnia 14 lutego br. termin do składania zeznań od dochodu, który przypadał na 1 marca br. został przedłużony do dnia 1 maja br.

Doroczne Walne Zgromadzenie PTR.

odbędzie się 15 i 16 marca br. w Toruniu poprzedzone zebraniem Zarządu Głównego PTR. i Prezesów Powiatowych PTR. w dniu 14 marca. Opracowanie rezolucji Walnego Zgromadzenia powierzone będzie 7-miu Sekcjom. 1. Organizacyjnej; 2. Oświatowej; 3. Ekonomicznej; 4. Spółdzielczej; 5. Osadniczej; 6. Urzędników Gospodarczych i 7. Komisji Pracy i Płacy.

Według statutu PTR. udział w Zgromadzeniu przyjmują członkowie Zarządu Głównego PTR. Zarządów Powiatowych PTR, Prezesi Kółek Rolniczych i delegaci Kółek Rolniczych.

Legitymacje dla delegatów, oraz zaświadczenia na ulgowy przejazd koleją będą przesłane na ręce PP. Prezesów Kółek Rolniczych z Torunia.

Dla uczestników Walnego Zgromadzenia możemy zamówić zawczasu noclegi i wspólne obiady po cenach ulgowych. W tym celu prosimy o spieszne nadsyłanie zgłoszeń do biura PTR, Toruń ulica Szeroka 30, abyśmy mogli zarezerwować odpowiednią ilość miejsc.

Dalsze szczegóły zostaną podane w następujących nr. Kłosów. Dyrekcja PTR.

Sprzedaż publicznych bezwartościowych drzewek i krzewów.

Polski Związek Wytwórców Drzew i Krzewów w Warszawie, Bagatela 3, tel. 31—50, zwrócił uwagę, że corocznie jesienią i na wiosnę są wywożone i sprzedawane publicznie na rynkach miast i miasteczek drzewka owocowe bezwartościowe, źle wyprowadzone i często w złych odmianach lub wprost dziczki nieuszlachetnione.

Drzewka takie, zachwalane przez niesumiennych sprzedawców, kupują ludzie nieświadomi o ich bezwartości. Kupują je dlatego, że są tańsze od słusznie cenionych drzewek dobrych. — Sprzedaż takiej miernoty wytwarza niezdrową i nieuczciwą konkurencję solidnym szkółkom drzewek, zaś jeszcze większą szkodę czyni rozwojowi sadownictwa w kraju.

Obniżenie kosztów kredytu.

Rada Nadzorcza Państwowego Banku Rolnego uchwaliła obniżenie dodatku administracyjnego pobieranego przez Bank od dłużników z pożyczek długoterminowych w listach zastawnych z $1^1/_2$% na 1% rocznie od nominału pożyczki. Zarządzenie to ma na celu zmniejszenie ciężarów, jakie ponoszą rolnicy, zaciągający pożyczki w listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego. Władze Banku kładą specjalny nacisk na stopniowe obniżanie kosztów związanych z udzie-

lanemi przez Bank Kredytami, a dążenia te harmonizują z ogólną tendencją czynników rządowych do obniżenia stopy procentowej w kraju.

Rada Nadzorcza uchwaliła otwarcie Agentury Państwowego Banku Rolnego w Gdyni, rozwiązując w ten sposób ważną kwestję poparcia drobnego rolnictwa na Pomorzu i Kaszubach.

Z zebrań Kółek Rolniczych

Nowydwór. Dnia 11. lutego 1928 r. odbyło się miesięczne zebranie tut. Kółka Roln. P. prezes Bieniaszewski zagaił takowe, poczem stwierdzono obecność członków oraz zapisało się 11 nowych. Następnie przeczytano protokół z ostatniego zebrania, udzielono sprawozdania ze strony zarządu o zamówieniu nasion buraczanych, siemienia oraz brukwi, dalej saletry chilijskiej oraz węgla. Taksamo zarząd zdał sprawozdanie ze zabawy, która się odbyła dnia 4. lutego. Referat na temat: „Jak hodować cielęta" wygłosił p. Rutkowski z Adrjanki. P. Prezes przeczytał komunikat z „Kłosów" o potrzebie wysłania delegata na zebranie Pom. Tow. Roln. w Toruniu, i wybrano na delegata p. Zboińskiego, który się na to zgodził. We wolnych wnioskach zabiera głos p. Zboiński w sprawie buhaja zarodowego. Postanowiono napisać zapytanie do Pom. Izby Roln. o warunki, na jakichby Kółko mogło ewentl. otrzymać buhaja. Pochwaleniem Pana Boga zebranie zamknięto. Sekretarz.

Mikołajki. Dnia 4 stycznia br. odbyło się Walne Zebranie tut. Kółka Roln. poprzedzone uroczystą Mszą św. w tut. kościele, podczas której Kółko śpiewackie odśpiewało kilka udatnich pieśni chórowych. Po nabożeństwie zebrali się kółkowicze, goście i ich rodziny na sali p. Elzanowskiego w liczbie około 54, gdzie niespodziewanie zostali przywitani przez miejscowe kółko śpiewackie stosownym śpiewem.

P. Prezes zagaił zebranie pochwaleniem Pana Boga, życząc członkom i wszystkim gościom Dosiego Roku, i dziękuje ks. Proboszczowi za odprawienie tak uroczystego nabożeństwa, jak również Kółku śpiewackiemu, przedewszystkiem p. organiście, za tak piękny śpiew.

Sekretarz odczytał porządek dzienny, a p. Prezes zdał sprawozdanie z działalności Kółka w ub. roku. Zebrań odbyło się 12 mies. i 2 nadzwyczajne. Kółko sprawiło ub. roku bibljotekę, sztandar i odznaki członkowskie. Urządzono 1 wspólny wieczorek i uroczyste poświęcenie sztandaru. Następnie zdał skarbnik sprawozdanie ze stanu kasy, które wynosiło dnia 31 grudnia 27 r. zł 101.16 w gotówce i 41 w odznakach członkowskich, pozatem 4.50 za wypożyczone książki z bibljoteki Kółka. Sekretarz, utrzymujący apteczkę Kółka, zdał sprawę z szczepienia świń. Poczem na własne życzenie został z tego obowiązku zwolniony, a na jego miejsce obrano p. Wł. Rosankiewicza. Następnie rozdano odznaki Kółkowe.

Na tem stary zarząd swą działalność zakończył. Jako przewodniczącego do przeprowadzenia nowych wyborów wybrano jednogłośnie naszego ks. proboszcza. Stary zarząd został jednogłośnie ponownie wybrany, w skład którego wchodzą następujący pp.: Prezes, Ewertowski Władysław, w-prezes Kroplewski Jan, sekretarz Rosankiewicz Teofil, zast. Kotewicz Władysław, skarbnik Koziorzemski Roman. Jako chorążego wybrano Ziółkowskiego Karola, zast. Rosankiewicza Władysława, na asystentów pp. Połomskiego i Miłoszewskiego J., bibljotekarzem Miłoszewskiego Fr. Jako rewizorów kasy Mówka Antoni i Dembek Jan. Ks. Proboszcza wybrano prezesem honorowym. P. Mówka z W-Bałówek wygłosił piękny referat na temat: Korzyści z mleczarstwa, wskazując na to, że mleczarstwo wskutek wojny upadło, a obecnie nie rozwija się tak, jakby sobie życzyć należało, a to z powodu nieodpowiednich mleczarń i niesumiennych kierowników tychże.

W dyskusji zabierali głos p. Anczykowski, ks. prob. Chiliński i p. Prezes, zachęcając do pracy w kierunku podniesienia tej gałęzi gospodarstwa. P. Kroplewski mówił o hodowli bydła w gospodarstwie rolnym. Po długiej dyskusji uchwalono, by sztandar przy obrzędzie pogrzebowym towarzyszył każdemu dorosłemu członkowi rodziny. Zamówiono 40 ctr. sztucznych nawozów azotniaku i 50 ctr. soli potasowej. Tomasówki postanowiono na przyszłem zebraniu zakupić, gdyż w tej chwili nie było oferty na takową. Dalej omawiano sprawę opustu od składek asekuracyjnych. Ks. Proboszcz prosił o poparcie Kółka śpiewackiego, jednakże sprawę tę odłożoną do przyszłego zebrania. Następnie p. Prezes podaje do wiadomości, że p. Ziółkowski zwrócił Kółku koszta sprawionej przepaski żałobnej, i został do księgi jako ofiarodawca zapisany.

Przy końcu p. Prezes dziękuje wszystkim, a przedewszystkiem rodzinom członków za przybycie, prosząc o uczęszczanie na zebrania zebranie solwował. Sekr.

Kurzętnik. Zebranie Kółka Rolniczego zagaił p. Prezes pochwaleniem Pana Boga i przywitał przybyłego na to zebranie nauczyciela Szkoły Roln. z Byszwałdu p. Klęka.

Przed właściwem referatem p. Prelegenta załatwiono sprawę wyboru delegata na walne zebranie PTR. do Torunia, którem został wybrany p. Cybulski z Krzemieniewa, ten sam uregulował przy sposobności sumę zł 132, którą na zakupienie sztandaru zebrał, otrzymawszy za to 10 proc. wynagrodzenia. Teraz nastąpił referat p. Klęka. W obszernym swem przemówieniu o nawozach wogóle, a szczególnie o nawozach sztucznych wskazał na przestrzeganie różnych praw i przepisów przy użyciu obornika jako też nawozów pomocniczych, aby dany nawóz jaknajmniej tracił na wartości treściwej, a przynosił nam odpowiednie plony. Straty niedobrze przechowanego obornika od jednej krowy rocznie równają się 4 ctr. saletry chylijskiej, co stanowi około 100 zł. Po kolei omówił Szan. referent szczegółowiej poszczególne rodzaje nawozów sztucznych, jak nawozy fosforowe, potasowe, azotowe i wapno jako nawóz sztuczny wskazując gdzie, ile i jak każdy nawóz zastosować należy. Zarazem podał sposób postępowaniu, aby nie dano się przy zakupie nawozów pomocniczych przez pośrednika wyzyskać. Na końcu swego przemówienia wskazał p. Klęk na ważność popierania akcyj zapoczątkowanych przez Pom. Izbę Roln. dot. tak zwanych doświadczeń nawozowych na roli (pólka doświadczalne) oraz doświadczeń odmianowych jako też na wysoką korzyść założenia Kółek hodowlanych. W dyskusji podzielił się p. Swiniarski z Krzemieniewa wiadomościami nabytemi w ciągu swej długoletniej praktyki przy zastosowaniu różnych nawozów sztucznych i zapytał się czy suche łodygi od ziemniaków przedstawiają jakąś wartość nawozów na co Szan. prelegent odpowiedział przecząco. Przy końcu zebrania zapisywał p. Prezes chętnych do nabywania sztucznych nawozów, aby takowe wspólnie zapisać i zamówić do zgłoszenia swego udziału do wyżej wymienionych doświadczeń. Wskutek tego zgłosili się na doświadczenia odmianowe p. Obst. Taborowizna, a na doświadczenia nawozowe p. Olberg Kurzetnik. Po wyczerpanym porządku dziennym solwował p. Prezez zebranie, dziękując przedewszystkiem Szan. Prelegentowi za pouczający a praktyczny wykład. Obecnych było 26 członków.

Na zakup sztandaru dla Kółka Rolniczego parafji Kurzętnik złożyli:

PP.: Lewicki Józef 20 zł. Lewicki Aleksander 10.— Lewicki Józef (syn) 10.—, Rochewicz Aleks. 20.—, Kruszewski 10.—, Macholc 20.—, Dembek Walenty 20,— Rutkowski Teofil 10.—, Balewski Leon 10—, Balewski Alfons(s.) 5.—, Rochewicz Jan 20.—, Krzemieniewski 20.—, Gadziejewski Józef 20.—, Rzymski Feliks 5.—, Łukwiński Fr. 10.—, Matyjaszek 5.—, Nowak 10.—, Nowak Teodór (s.) 5.—, Miąskowski Wojciech 15.—, Cherkowski M. 5.—, Jarzembski 10.—, Malinowski 10.—, Wiśniewski 10.—, Karbowski 10.—, Karbowski Tadeusz 5.—, Karbowski Albin 5.—, Duleński Br. 5.—, Wiśniewski Leon 3.—, Wiśniewski Wład. 3.—, Krajewski Józef 1.—, Cegielski 5.—, Kowalski 2.—, Dembiński 5.—, Rudziński Jan 3.—, Wasielewski Jan 1.50, Kozicki Wład. 1.—, Miąskowska 1.—, Dembiński 1.—, Żuralski Józef 20.—, Lange 3.—, Cherkowski Leon 5.—, Pieńczewski 3.50, Wierzbicka 5.—, Cherkowski A. 5.—, Czepek 0.50, Żuchowski 1.—, Burkiewicz B. 1.—, Seroczyński 5.—, Falkowski 1.50, Kowalski 1—, Kwiatkowski 5.—, Dembek Jan 3.—, Boruszewski Adam 2.—, Kularzewicz 1—, Tafel 2.—, Dembiński 3.—, Marszelewski Leon 3.—, Ptaszyński Bernard 5.—, Dembiński 1.—, Kuca Aleks. 1.—, Grabowski Jan 2.—, Rudnicka Cecylia 0.50, Gryza Józef 2.—, Goniszewski Józef 1.50, Niewleński Zygmunt 2 wpł. 5.—, Raszyński Józef 5.—, Bendyk 1.—, Przybyszewski 2. , Józefowicz 2.—, Kordalski Wacław 2.—, Zakrzewski Leon 5—, Krajewski Józef 15.—, Podwojewski 1.—, Domzalski 3.—; Dudulski 1.—, Dembiński Tomasz 1.—, Patalon N. 1.—, Wiśniechowski Wł. 5.—, Cegielski Jan 2.—, Kotewiczowa 1.—, Kordalski Józef 2.—, N. Franciszka 5.—, Roman 10.—,